Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 280. — ROK XXXVII.

WTOREK

21 PAŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Antypolskie brednie w prasie amerykańskiej.

Piszą o 200.000 aresztowanych w Małopolsce Wschodniej.

Nowy Jork, 19. 10. (PAT). Bezpośrednio po swem przybyciu na parowcu „Aquitania" wczoraj wieczór do Nowego Jorku, ambasador Rzplitej Filipowicz złożył następujące oświadczenie: „Z prawdziwem zdumieniem i oburzeniem przeczytałem właśnie przed samem wylądowaniem sprawozdanie berlińskiego korespondenta „New York Herald Tribune" p. Johna Elliott'a o sytuacji w południowej Małopolsce. Sprawozdanie to nieprawdziwe pod względem faktycznym i tendencyjne i wrogie w swej istocie uważam za coś jedynego w swoim rodzaju w całej historji dziennikarstwa.

Sprawozdanie p. Elliota obfituje w twierdzenia, które zaiste nie potrzebują nawet zaprzeczenia, ponieważ ich absurdalność jest oczywista.

Uwięzienie 200.000 osób

na terytorjum obszaru, równego obszarowi np. Newhamshire jest tak oczywiście techniczną niemożliwością jak twierdzenie, że 4 szwadrony kawalerji, albo około 300 ludzi, przeprowadzając akcję sankcyj karnych w stosunku do 3,000.000 ludności przyczyniło jej cierpień, któ re równają się cierpieniom przeżytym przez tę ludność podczas wielkiej wojny.

AMBASADOR FILIPOWICZ ZAPRASZĄ DZIENNIKARZY AMER. DO POLSKI.

Polska jest na całym świecie dobrze znana ze swego liberalizmu i tolerancji, zawsze okazywanej przez nią w stosunku do swych mniejszości narodowych. Artykuł p. Elliotta opiera się na świadomej nieprawdzie. Przy niniejszej okazji zapraszam korespondentów wszystkich dzienników amerykańskich, którzyby zechcieli skorzystać z nadarzającej się okazji, aby odwiedzieli Polskę i zapewniam ich, że rząd polski udzieli im wszelkich możliwych ułatwień, aby mogli dokładnie zaznajomić się z sytuacją w po łudniowo-wschodniej Małopolsce.

Gen. Krzemieński prezesem Izby Kontroli

Warszawa 19. 10. (PAT). Prezes N. I. K. P. prof. dr. Stanisław Wróblewski wniósł w czerw cu b. r. do P. Prezydenta Rzplitej prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku, motywując ją przekroczeniem granicy wieku i chęcią poświęcenia się całkowicie pracy naukowej i działalności na terenie Akademji Umiejętności, której został obrany wiceprezesem. P. Prezydent Rzplitej Polskiej przychylił się do prośby prof. Wróblewskiego, zwalniając go z dniem 15 października ze stanowiska prezesa N. I. K. P.

P. Prezydent Rzplitej na wniosek Rady Ministrów mianował p. dr. Jakóba Krzemieńskiego, dotychczasowego prezydenta Najwyższego Sądu Wojskowego, prezesem N. I. K. P.

—: §:—

Kto i gdzie kandyduje?

Pat ogłasza wykaz list okręgowych z nazwiskami czołowych kandydatów ze znacznej liczby okręgów. Niektóre z podanych nazwisk wymieniamy:

W okręgu 2 giem (Warszawa — powiat) na liście Katolickiego Bloku Ludowego do Sejmu kandydują na pierwszych miejscach: ks. Śmigielski i radny m Spasiński, z Centrolewu: Nosek i dr. Pragier, z listy Narodowej — Strzeleski Stanisław.

W okręgu Nr. 11 (Łowicz) na liście Katol. Bloku Lud. figuruje p. Zeyndal Wacław, listę B. B. otwiera p. Polakiewicz.

Okręg 35 (Poznań — powiat) do Sejmu: Katolicki Blok Ludowy — Korfanty, Centrolew: dr. Michalkiewicz. sanacyjne „Wielkopolskie Stron. Lud. „Piast" — Jaskuła.

Z okręgu 45 (Tarnów): Katol. Blok Ludowy — red. Matyasik Jan, centrolew — Witos, sanacja — Pieracki i dr. Czuj Jan.

Okręg 36 (Szamotuły) Katol. Blok Ludowy Roch Marcin. centrolew — Nosek Jan. sanacja Cissak Antoni.

Okręg 44 (Nowy Sącz) Stron. Narodowe — Król Stanisław. sanacja — płk. Sławek, centrolew — Gruszka B.

Okręg 43 (Biała) Katol. Blok Ludowy — b. pos. Puchałka Jan, Centrolew — Czapiński Kar., Stron. Narod. — Zajączek Edw., Sanacja Gwiżdż Feliks.

Okręg 37 (Ostrów Wlkp.) Katol. Blok Lud. Korfanty, centrolew — Poprawa Marcin. sanacja — płk. Bocieński.

Okręg 32 (Bydgoszcz) Katol. Blok Lud. — red. Teska. centrolew — Faustyniak Jan, sanacja ks. Paweł Czaplewski.

Okręg 39 (Cieszyn) Katol. Blok Ludowy — Korfanty, sanacja — min. Kwiatkowski, komuniści — Wieczorek.

Okręg 60 (Piński) Katol. Blok Ludowy — Haszlakiewicz Marjan, sanacja Hamieć Antoni, centrolew — Martynowski.

Okręg 48 (Przemyśl) Ch. D. — Kwiatek Stanisław. lista Narodowa — Rymar Stan., sanacja — gen. Galica, centrolew — inż. Pawłowski i dr. Liebermann.

Okręg 62 (Lida) Katol. Blok Lud. — dr. Harniewicz, sanacja min. Staniewicz i ks. Żongołłowicz.

Okręg 46 (Jasło) Katol. Blok Lud. — dr. Kuśnierz, centrolew — Madejczyk Jan. Związek Chłopski — Stapiński Jan, sanacja — Duch.

Okręg 31 (Toruń) Katol. Blok Lud. — Odrowski Tadeusz.

Okręg 23 (Iłża) Katol. Blok Lud. — Stępień Edward.

Okręg 3 (Siedlce) z listy Stron. Nar. kandyduje uwięziony w Brześciu Aleksander Dębski, z Centrolewu — Grabiński.

Okręg 5 (Białystok) Katol. Blok Lud. — Bittner, sanacja — min. Car.

Okręg 6 (Grodno) Katol. Blok Lud. — Putjan Romuald.

Okręg 17 (Częstochowa) Katol. Blok Lud. — Cardinł Zygm., sanacja — dr. Bitachowski Stan., Centrolew — Pużak Kazimierz.

Okręg 12 (Grodzisk) Katol. Blok Lud. — Bittner. w okr. 13 (Łódź — miasto) Adamski Wład. (z sanacji kandyduje tu p. Piłsudski Jan). w okr. 14 (Łódź — powiat) — Dobrowski Br., w okr. 10 (Włocławek) — Zieliński Franc., w okr. 21 (Będzin) — Nużałek Kazimierz, w okr. 22 (Sandomierz) — Lipiński Kazimierz. Z sanacji kandyduje w tym ostatnim okręgu p. Sanojca. z Centrolewu Dobroch. ze Stron. Nar. — Przybylski Henryk.

Okręg 30 (Grudziądz) z listy Katol. Blok Lud. kandyduje p. Kwaśniewski Józef.

Lista Centrolewu w Kaliszu unieważniona

Prasa donosi z Kalisza. że komisja wyborcza unieważniła listę Centrolewu w Kaliszu dlatego. że wniesiono dwie jednobrzmiące co do nazwy listy tego bloku. Jedną wniósł pełnomocnik Centrolewu, drugą jeden z miejscowych socjalistów Rutkowski. Na obu listach widniało na pierwszem miejscu nazwisko b. posła z Wyzwolenia Baranowskiego, lista fałszywa miała na miejscu drugiem nazwisko Drobnera. Przeciwko unieważnieniu listy prawdziwej podnieśli w komisji tylko jeden głos. Pozatem komisja unieważniła dwie listy Niezależnej Partji Chłopskiej.

P. Giżycki zaskarży uchwałę Państw. Kom. Wyb.?

W Warszawie w kołach politycznych obiega pogłoska, że przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej p. Giżycki, ma zaskarżyć do Sądu Najwyższego uchwałę komisji o utrzymaniu nazwisk pp. Witosa i Liebermana na liście Centrolewu.

Jak nas informują, pogłoska ta nie odpowiada prawdzie.

ZAKAZANY POCHÓD B. B.

Jak wiadomo, p. premjer oświadczył w ostatnim wywiadzie, że zdecydował się na bezwzględny zakaz wszelkich manifestacyj i pochodów w okresie wyborczym W związku z tem pozostaje zakaz komisarza rządu na Warszawę urządzenia zapowiedzianego na niedzielę pochodu demonstracyjnego B. B. i Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny pod Belwederem.

MINISTER POŁCZYŃSKI U MUSSOLINIEGO.

Rzym 19. 10. (PAT). Wczorajsza wizyta ministra Janta-Połczyńskiego u Mussoliniego w pałacu weneckim trwała z górą pół godziny i nosiła charakter bardzo serdeczny. Mussolini żywo interesował się sytuacją w Polsce.

Brüning pozostaje.

MORDERCY KAPTUROWI AMNESTJONOWANI. — REICHSTAG ODROCZONY.

Berlin, 19 października. Wielka debata polityczna Reichstagu nad programem rządowym zakończyła się w sobotę w nocy. Debatą cechowało nezwykłe podniecenie a czasami przebieg jej był bardzo burzliwy. Późnym wieczorem odbyło się głosowanie nad poszczególnemi punktami programu rządowego. Projekty rządowe przeszły w całości większością przeciętnie 110 głosów. Przeciw głosowali komuniści, nacjonal-socjaliści, nacjonaliści niemieccy i Landvolk. Wniosek partji rządowej o przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi wnioskami o wyrażenie rządowi wotum nieufności przeszedł w imiennem głosowaniu 318 głosami przeciw 236. Rząd Brueninga ma zatem spokój na dłuższy czas. Po północy Reichstag uchwalił ustawę amnestyjną, obejmującą także morderców kapturowych 395 głosami przeciw 147, czyli wymaganą większością dwóch trzecich głosów Reichstagu. Następnie Reichstag został odroczony do 3 grudnia.

——o——

Atak w Reichstagu na Kościół Katolicki.

HITLEROWCY DEMONSTRUJĄ PRZECIW BISKUPOWI MOGUNCKIEMU.

Berlin 19. 10. (PAT). Pod koniec wczorajszej dyskusji w Reichstagu poseł hitlerowski hr. Reventlow wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko Kościołowi Katolickiemu. Nawiązując do zakazu biskupa moguncklego, zabraniającego członkom jego diecezji należenia do organizacyj hitlerowskich, hr. Reventlow twierdził, że młodzież niemiecka zacznie masowo występować z Kościoła Katolickiego. Oświadczenie to powitali posłowie nacjonalistyczno-socjalni głośnym aplauzem i okrzykami przeciwko biskupowi diecezji mogunckiej. Odpowiadając na te wywody hr. Reventlowa. b. minister pracy. centrowiec Braun. podkreślił. że zakaz, wydany przez biskupa mogunckiego, był tylko odpowiedzią na stanowisko, jakie partja hitlerowców zajmuje wobec religji i Kościoła Katolickiego. Oklaski hitlerowców, towarzyszące wywodom hr. Reventlowa, zdzierają maskę z ideologji tej partji i stanowiska jej wobec Kościoła.

Sukcesy wojsk rządowych w Brazylji.

Rio de Janeiro. 18 paźdz. (PAT.) Urzędowo donoszą, że na froncie Minas Geraes wojska rządowe zajęły po zaciekłych walkach miasta Muzambinho. Monte Santo. Tronqueiras i Bom Successo. Powstańcy cofnęli się w nieładzie ku granicy. Ze stanu Espirito Santo donoszą, że ataki powstańców zostały wszędzie odparte. Silne oddziały powstańców usiłowały się posunąć wgłąb stanu Goyaz. lecz zostały odrzucone przez wojska rządowe. które posunęły się naprzód ku południowi. Zewsząd donoszą o organizowaniu się batalionów ochotniczych.

Buenos Aires. 18 paźdz. (PAT.) Według doniesień z Porto Alegre. 14-ty pułk strzelców wojsk związkowych przyłączył się do rewolucji.

FORTUNA KOLEM SIĘ TOCZY.

Buenos Aires. 18 paźdz. (PAT.) Jak donosi dziennik „La Critica" były prezydent Irigoyen ma odjechać jutro do Europy na pokładzie okrętu wojennego. na którym jest więźniem od czasu rewolucji.

POWSTAŃCY ZAJĘLI ESPIRITO SANTO.

Londyn, 19 października. Z Porto Alegro donoszą, że wojska powstańców brazylijskich pod dowództwem generała Machado stoczyły z armją rządową pod Annitapolis bitwę. Po stronie wojsk rządowych było kilkunastu zabitych i rannych oraz pojmano 33 jeńców. Wśród zabitych znajduje się dowódca wojsk rządowych w stanie Santa Catarina. Powstańcy zajęli miasto Espirito Santo.

Ponura statytystyka sowiecka.

Moskwa, 19. 10. Według wykazu statystycznego, w ciągu września i pierwszej połowy października odbyło się w Moskwie trzy tysiące rozpraw karnych przeciw obywatelom rosyjskim. oskarżonym przez GPU o akcję kontrrewolucyjną i o spekulację środkami żywności. Z liczby tej 65 osób skazano na karę śmierci, 740 osób skazano na długoletnie więzienie a 1.989 na wygnanie na Sybir.

Dyspensa papieska na ślub Borysa z Joanną.

Wszystkie ich dzieci będą wychowane po katolicku.

Jak donosi „Temps" z Citta di Vaticano, Ojciec Święty udzielił dyspensy królowi Borysowi i królewnie Joannie na zawarcie małżeństwa. Wiadomo, że przeszkodą do małżeństwa była mieszana religja przyszłych nowożeńców.

Obydwoje narzeczeni złożyli pisemne zobowiązanie, że wszystkie dzieci swoje bez wyjątku będą chrzcili i wychowywali w religji katolickiej. Równocześnie prosili oni Ojca Świętego o zezwolenie na udzielenie im ślubu w bazylice św. Franciszka w Asyżu. Świątynia ta bowiem jest bazyliką papieską i podległa bezpośrednio Namiestnikowi Chrystusowemu. Papież udzielił pozwolenia: ślub królewskiej pary bulgarskiej odbędzie się w bazylice niższej przed ołtarzem Matki Boskiej Dobrej Rady.

Afera szpiegowska w Bukareszcie.

Bukareszt, 19. 10. (PAT). W związku z wykrytą ostatnio aferą szpiegowską, aresztowano w Bukareszcie i miastach prowincjonalnych około 100 osób. w tej liczbie kilka kobiet. Wśród aresztowanych jest wielu cudzoziemców. W ręce policji wpadło wiele aparatów fotograficznych i radjowych nadawczych i odbiorczych. dokumentów itp. Oddział organizacji szpiegowskiej wyjechał przed paru dniami w okolice gdzie miały się odbywać manewry wojskowe Wszystkich członków tego oddziału szpiegowskiego aresztowano. Zdaniem dzienników organizacja pracowała w myśl dyrektyw. otrzymywanych z centrali sowieckiej w Wiedniu.

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 20-go października 1930.
Poniedziałek 20: św. Jana Kantego.
Wtorek 21: św. Urszuli.
Wtorek 21: wschód słońca o godz. 5.30, zachód o godz. 16.59.

—X—

STAN CHORÓB w czasie od 12 do 18 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 8, dyfterji 13, tyfusu brzusznego 1, róży 6, ospy wietrznej 4, mumpsu 1, odry 1 i kokluszu 1.

WYRODNY SYN. Lekarz Pogotowia ratunkowego wyjeżdżał wczoraj do Łagiewnik, gdzie Antoni Stawiak. 70-letni staruszek oraz jego córka zostali dotkliwie pobici przez syna Stawiaka żelazkiem do prasowania po głowach i rękach. Ofiary wyrodnego syna przewieziono do szpitala.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Olimpja“ (gościnne występy J. Leszczyńskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Czarujący emeryt“ (gościnne występy J. Leszczyńskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: Trójka (w rol. gł. Olga Czechowa) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Tragedja kochanków“ (film dźwiękowy).
APOLLO: „Parada miłości“ (film dźwiękowy).
CORSO: „Zakazane godziny“ (w gł. roli Ramon Novarro).
NOWOŚCI: Zamknięte.
WARSZAWA: „Piekło kobiet“.
UCIECHA: Król żebraków (w rol. gł. Dennis King i Jeanette Mac Donald (film dźwiękowy).

—X—

Zebranie przedwyborcze Katolickiego Bloku Ludowego

odbędzie się dziś, t. j. w poniedziałek o godz. 7-mej wieczór w sali przy ul. Potockiego L. 11. Na zebraniu będzie przemawiał czołowy kandydat listy Nr. 19, redaktor Jan Matyasik. — Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Komitet wyborczy K. B. L. (Potockiego 11).

Jeszcze kilka dni pogody

Już pełny tydzień dotrzymuje słoneczna, pogoda, przywodząca na pamięć najpiękniejsze dni polskiej jesieni. Prawdopodobnie są to już jednak ostatki ciepła, gdyż według zapowiedzi meteorologicznych, okres pięknej i ciepłej pogody potrwa jeszcze tylko kilka dni, poczem Polska znajdzie się w obrębie depresji i aura ulegnie zmianie. Anglja, Skandynawja i Francja już mają pogodę pochmurną i deszczę.

Ku czci św. Jana Kantego

Wczoraj tj. w niedzielę odbyły się uroczystości ku czci św. Jana Kantego w kościele akademickim św. Anny. O godz. 11-tej rektor Seminarjum krakowskiego **Ks. Prałat Barda**, celebrował uroczystą Sumę, w czasie której kazanie wygłosił **Ks. Prefekt M. Michalski.** O godz. 6 wiecz. odprawił Nieszpory rektor Seminarjum częstochowskiego **Ks. Prałat Makowski**, poczem odbyła się procesja po kościele.

Przez całą oktawę codziennie o godz. 6.30 rano będą odprawiane **Mszę św. w dawnem mieszkaniu św. Jana Kantego w Collegjum Maius.** Od piątku 24 bm. 40-to godzinno nabożeństwo a w niedzielę 26-go: o godz. 11-tej Suma celebrowana przez dziekana Wydziału teologicznego Uniw. Jag. **Ks. Prof. Dr. Kaczmarczyka**, o 5 pop. Nieszpory, które odprawi **Ks. Prof. Dr. Archutowski** a kazanie wygłosi **Ks. Prof. Dr. Wicher. Po Nieszporach odbędzie się w kościele tradycyjna procesja ku czci św. Jana Kantego z udziałem Senatu akademickiego Uniw. Jag., władz Akademii Górniczej, Akademii Sztuk Pięknych i Wyższego Studjum Handlowego oraz młodzieży akademickiej.**

Do udziału w procesji zgłosili się absolwenci Gimnazjum wadowickiego, którzy przed 30 laty składali maturę, a którzy odbędą w poniedziałek 27-go Zjazd koleżeński w Krakowie. Do Komitetu zjazdowego należą: Ks. Prof. Wądolny, Ks. Władyga i sędzia Dymek.

Siostra Samuela odwołuje się do miłosierdzia i ofiarności publicznej.

Siostra Samuela Felicjanka, pomimo swego dziewiątego krzyżyka, niestrudzona orędowniczka młodzieży, prowadzi już 56 rok przy klasztorze SS. Felicjanek na Smoleńsku bezpłatną kuchnię dla ubogich studentów szkół średnich i Uniwersytetu. Dobroczynnej Jej działalności nie zniweczyła nawet wielka wojna; zabićby ją mogła tylko obojętność społeczeństwa. Ale Siostra Samuela — choć jej skarbona i spiżarnia puste — nie dopuszcza do siebie tej myśli. Z wiarą, co góry przenosi i niezachwianą ufnością w miłosierdzie ludzkie, puka do serc Krakowian i prosi ich, ażeby przy **zbliżającem się święcie Zaduszek część swej miłości dla Drogich Zmarłych przenieśli na pozbawioną ciepłej strawy młodzież, która wśród najopłakańszych nieraz warunków zdobywa wiedzę zbroi się do życia.**

Każde ziarno miłości wsiane dziś w młode serca, wyda kiedyś stokrotny plon! Wszelkie dary nadsyłać należy na ręce Siostry Samueli Felicjanki, Kraków, ul. Smoleńsk 4. Ofiary w gotówce przyjmuje także Redakcja naszego pisma.

Powtórne aresztowanie Dra Szumskiego.

W Wieliczce odbywało się wczoraj przedwyborcze zgromadzenie Centralnego Komitetu Wyborczego P. P. S., które zostało przez policję rozwiązane w związku z opozycyjnemi przemówieniami. Na zebraniu tem przemawiał m. in. **Dr. Romuald Szumski, którego policja aresztowała** za jego przemówienie. Zaznaczyć należy, że Dr. Szumski był już przed kilku tygodniami aresztowany, jednak po 5-ciu dniach wypuszczono go wówczas na wolność.

Uroczystość korporacji prawników „Palestra“

W ub. środę odbyła się uroczystość pierwszej rocznicy korporacji prawników „Palestra“. Rozpoczęła si ęona Mszą św. w kaplicy loretańskiej OO. Kapucynów, poczem zebrani udali się na uroczysty konwent do sali krak. Towarzystwa Technicznego. Na uroczystości przemawiali pp.: **rektor Załęski**, kurator korporacji **prof. dr. Adam Heydel**, prezes krak. komitetu akad. **Stefan Surzycki Juljusz Wisłocki** i inni. Na zakończenie zebrani wysłuchali referatu p. **M. Bielskiego** na temat działalności naukowej członków korporacji. Korporacja „Palestra“ kładzie bowiem między innemi duży nacisk na postępy naukowe swych członków.

Walne zebranie „Odrodzenia“

Obradujące w ub. piątek Walne Zebranie „Odrodzenia“ przyjęło do wiadomości przedstawione mu sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok ub. poczem przystąpiło do wyboru nowych władz, których lista przedstawia się następująco: prezes p. Kosturek Wład. I wiceprezes p. Kołek Aleks., II. wiceprezes p. Radzymińska, sekretarka p. Süsslówna. W dalszym ciągu obrad Walne Zebranie uchwaliło przesłać b. prezesowi p. Tom. Targoszowi serdeczne podziękowanie za niezwykle owocną pracę dla Stowarzyszenia w roku ub. Preliminarz budżetowy na rok bież. wynosi około 1600 zł. Walnemu Zebraniu przysłuchiwał się Kurator. p. prof. dr. Piotrowicz. Po przejęciu agend przez nowowybrany zarząd „Odrodzenie“ rozpocznie pracę wewnętrzną. Pierwsze zebranie ogólne z referatem dyskusyjnym odbędzie się w najbliższy piątek. W lokalu Stowarzyszenia przy ul. Kanoniczej 15, I. p. odbywają się codzień od 19—20 dyżury, na których przyjmowane są zgłoszenia nowych członków, również czynna jest czytelnia dzienników i czasopism.

Kasiarze nie próżnują.

W nocy z 17 na 18 b. m. włamali się niewyśledzeni dotąd osobnicy do biur agencji handlowej Izydora Kleinbergera przy pl. Matejki L. 5. Sprawcy **odsunęli rygle przy drzwiach na I. p., weszli do wnętrza i rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, skąd skradli 500 zł. w banknotach i bilonie. Załatwiwszy się z kasą, przetrząsnęli biurka i zabrali z nich 600 zł., 3 zapalniczki benzynowe i 2 papierośnice metalowe.**

Onegdaj donosiliśmy o włamaniu do biura dyrektora fabryki Zieleniewskiego przy ul. Grzegórzeckiej, gdzie kasiarze zoperowali również kasę wertheimowską. Pod zarzutem tego włamania aresztowały organa policji kryminalnej Bolesława Krzemienia (lat 30) i Józefa Zdebskiego (lat 35), których odstawiono do więzień sądowych.

Włamanie do urzędu pocztowego

Wczoraj w południe włamał się Tadeusz Pyrzewski do Urzędu pocztowego Nr. 14 w Krakowie przy ul. Zamojskiego. Włamywacz korzystając, że listonosze wyszli z lokalu urzędowego, wyważył drzwi, wszedł do środka i **wziął się do pakowania płaszczy listonoszów. W tym momencie nadszedł jeden z funkcjonarjuszy pocztowych, który przydybał rzezimieszka na gorącym uczynku kradzieży i oddał go w ręce policjanta.** Pyrzewski liczy lat 21; przyjechał on przed kilku dniami z Drohobycza i karjerę złodziejską na bruku krakowskim rozpoczął od kradzieży roweru i dwóch ubrań z mieszkania p. Jasińskiego przy ul. Szwedzkiej L. 54. Niefortunnego włamywacza odstawiono do więzień sądowych.

Sprawcy napadu rabunkowego pod kluczem

Wczoraj pisaliśmy o niezwykłej przygodzie, jaka spotkała w Krakowie Franciszka Prochwicza, rolnika ze Skawiny. Prochwicza, po wyjściu z szynku, gdzie zawarł znajomość z przygodnymi gośćmi, napadło kilku osobników i zrabowało mu portfel z 1.000 zł. Za napad i rabunek aresztowała policja Marję i Andrzeja Żołędziów, a wczoraj dalszych uczestników napadu: Kazimierza i Władysława Świątoniów, braci. Całą czwórkę odstawiono do więzień sądowych.

NOWE DOMY AKADEMICKIE.

Do istniejących w Krakowie domów akademickich, które pomieścić mogą około tysiąc mieszkańców, przybył nowy Dom Medyków przy ul. Grzegórzeckiej. Dom ten obliczony na 300 mieszkańców, został uruchomiony w tych dniach częściowo, dając pomieszczenie 100 medykom. Równocześnie niestrudzona Bratnia Pomoc Studentów U. J. zapowiada na koniec b. m. otwarcie i oddanie do użytku młodzieży nowego skrzydła II Domu Akademickiego im. Prezydenta Mościckiego, przy Oleandrach. — Urządzenie nowego skrzydła Domu zasługuje na uwagę ze względu na warunki higjeniczne, jakie zapewnia mieszkańcom. Dwuosobowe pokoje zaopatrzone są w dopływ wody, centralne ogrzewanie i instalację elektryczną i dzwonkową. Podłogi w pokojach i na korytarzach sporządzone są z ksylolitu. Poza tem do użytku mieszkańców oddana zostanie winda elektryczna. Nowe skrzydło II Domu Akademickiego pomieści 200 mieszkańców. **(ak.)**

Radio.

Wtorek 21 pazdziernika.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Katowic; 17.45 Koncert popularny symfoniczny; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Opera z Warszawy.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 15.50 Odczyt z Warszawy; 17.15 Odczyt z Katowic; 17.45 Koncert symfoniczny; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 „Aida“ — opera z Warszawy.

Międzynarodowy Kongres dla badań historji i sztuki w Brukseli.

Bruksela, w październiku 1930.

Od jednego z uczestników Kongresu międzynarodowego dla badań sztuki otrzymujemy następującą korespondencję.

W czasie od 20—29 września b. r. obradował w stolicy Belgji międzynarodowy Kongres dla badań historji sztuki. Zjazd był niezwykle silnie obesłany, a oficjalne przemówienia przedstawicieli rządów oraz tok obrad plenarnych i sekcyjnych były dowodem, jak dalece zagadnienia historji sztuki interesują ogół i jak doniosłe znaczenie ma historja sztuki, która arcydzieła genjuszu ludzkiego w dziedzinie sztuki plastycznej objaśnia i udostępnia najszerszym warstwom społecznym. Na uroczystem posiedzeniu inauguracyjnem, które się odbyło w dniu 20 września, byli obecni

najwybitniejsi dygnitarze Belgji, oraz reprezentanci rządów niemal wszystkich państw europejskich.

Wśród nich był zatem delegat Anglji, dyrektor największego brytyjskiego Muzeum „Victoria and Albert Museum“ w Londynie, ambasador Argentyny w Rzymie, zajmujący się sztuką, prof. historji sztuki na Uniwersytecie w Sofji, dyrektor Muzeum sztuki w Kopenhadze, dyr. Muzeum m. Gdańska, prof. historji sztuki na Uniw. w Helsingforsie, konserwator zbiorów muzealnych w Luwrze, członek węgierskiej Akademji Umiejętności, z Włoch znany uczony Adolfo Venturi, z Irlandji dyrektor narodowej Galerji w Dublinie, z Luksemburgu dyr. Szkoły Sztuk Pięknych, z Japonji profesor Uniwer. historji sztuki, z Niederlandów profesor Uniwersytetu, z Norwegji konserwator sztuk pięknych, z Portugalji dyr. Muzeum w Lizbonie, ze Szwajcarji prof. Uniw. w Bazylei, ze Szwecji dyr. Muzeum w Stockholmie, z Czechosłowacji prof. Uniw. w Pradze. Wśród wymienionych tu reprezentantów państw

nie było delegata rządu polskiego,

to też, gdy przy kolejnem, w porządku alfabetycznem wymienianiu państw brakło przedstawiciela rządu polskiego dała się zauważyć wśród polskich uczonych — uczestników Kongresu — niemała konsternacja, a Francuzi ze zdziwieniem zaczęli się pytać „ou est la Pologne?“

Sytuację uratował dopiero delegat Polskiej Akademji Umiejętności, prof. Dr. Feliks Kopera, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, który im. najwyższej Instytucji naukowej w Polsce przemówił zaraz po Salomonie Reinachu, reprezentancie francuskiej Akademji. Tylko bowiem Akademje: francuska i polska były dopuszczone do przemówień, poza oficjalnymi reprezentantami rządów.

Prof. Kopera powitał Zjazd im. Polskiej Akademji Umiejętności i zaznaczył, że wobec rozbioru Polski dokonano w konsekwencji rozbioru i sztuki polskiej między państwa zaborcze: niestety jeszcze dotąd dzieła genjuszu narodu polskiego w dziedzinie sztuki figurują w nauce, jako produkty sztuki niemieckiej, austrjackiej czy rosyjskiej. „Żywimy nadzieję, kończył prof. Kopera — że

prace Kongresu i badania międzynarodowe nad sztuką ukażą polską twórczość artystyczną w jej świetnym blasku

i udostępnia ją całemu światu“. Przemówienie to przyjęto hucznemi oklaskami, przyczem dały się słyszeć na sali głosy „Vive la Pologne“.

Jak daleco Belgom, których sympatje dla Polski są tak duże, jak w żadnym innym kraju, zależało na udziale naszego Państwa w Kongresie, dowodem fakt, że sekretarjat Kongresu za-

sięgał informacyj w Poselstwie polskiem, czy jest wyznaczony delegat Polski na Zjazd. — Rząd Polski mianował wprawdzie na Zjazd delegata profesora filozofji na Uniw. warszawskim Dr. Tatarkiewicza, ale mandat ten otrzymał on już po uroczystem otwarciu Zjazdu, tak, że udzielono mu głosu już tylko przy zamknięciu Kongresu, przy daleko mniejszym udziale osób.

Nieobecność delegata rządu polskiego na inauguracji była o tyle jeszcze więcej nieprzyjemną, że

od oficjalnego udziału w uroczystościach wstrzymały się Niemcy i Austrja.

Niemcy przysłały jednak aż 15-tu członków, którzy brali udział we wszystkich pracach naukowych Zjazdu.

Polskie referaty na Zjeździe wypadły korzystnie. Było ich 10. Wszystkie, z wyjątkiem referatu Ks. Prof. Dr. Detloffa z Poznania, wygłoszonego w języku niemieckim, były wypowiedziane poprawną francuszczyzną.

Z polskich uczonych mieli referaty:

p. Walicki o freskach ściennych kościoła Świętej Trójcy na lubelskim Zamku, Ks. prof. Detloff o źródłach sztuki Wita Stwosza, Dr. Marjan Morelowski prof. Uniw. wileńskiego o gobelinach flamandzkich, wykonanych dla Polski od początków do końca XVI wieku, p. Remer konserwator generalny z departamentu kultury i sztuki w Min. Oświaty o problemach konserwacji zabytków historycznych, prof. Morelowski drugi referat o niektórych dziełach zdobnictwa polskiego XIII wieku w sztuce flamandzkiej, prof. Tatarkiewicz o sztuce klasycznej w Polsce i problemie stylu, p. Kociatkiewiczówna, kustosz Muzeum Krasińskich w Warszawie, o zagadnieniach problemu stylu w sztuce współczesnej; wspólny, ciekawy referat p. Remera i p. Dr. Przeworskiej z Warszawy, wykazujący geograficzne rozmieszczenie stylowych zabytków w Polsce i ich statystykę, wydrukowany tylko w krótkim komunikacie Zjazdu, nie był niestety referowany w Sekcji, czego należy żałować, gdyż przedstawiał znakomity obraz rozwoju sztuki w Polsce. Największe zainteresowanie wzbudziły referaty pp.: Morelowskiego, Walickiego i Remera. Ten ostatni w swojej pracy o problemach konserwacji wykazywał, w jaki sposób, zniszczone podczas wojny kościoły polskie, zostały zrekonstruowane. Problem ten szczególniej interesował Belgów ze względu na podobne zagadnienia i w Belgji.

Z Polaków uczestniczyli nadto w Kongresie, poza prof. Koperą: prof. Uniw. Jagiell. Tadeusz Szydłowski, kustosze Muzeum Narodowego z Krakowa Józef Kwiatkowski i Dr. Boniecka, p. Jarosławiecka kustosz Muzeum Czartoryskich z Krakowa i p. Sawicka kustosz zbioru rycin Uniwersytetu warszawskiego.

Z obcych historyków sztuki

André Blum mówił o kodeksie Balthazara Bema w Bibljotece Jagiellońskiej i o pontyfikale Erazma Ciołka w Bibljotece Czartoryskich, referat interesujący nie tyle przez swoją treść, ile wyborny materjał ilustracyjny, który dał poznać uczestnikom Zjazdu te piękne zabytki. Kongres uchwalił powołać do życia

stały Instytut międzynarodowy

celem umożliwienia badań pracownikom w dziedzinie sztuki i muzealnictwa. — Uczestników Zjazdu podejmowano nader gościnnie i serdecznie i ułatwiono im zapoznanie się z zabytkami głównych centr sztuki w Belgji. Przyszły Zjazd, na zaproszenie Stockholmu uchwalono odbyć w tem mieście za 2 lub 3 lata.

W. B.

Nowe święta państwowe w Italji.

Na sesji rady ministrów w dniu 15 b. m. pod przewodnictwem Mussoliniego podjęto szereg postanowień, regulujących żywo we Włoszech dyskutowaną sprawę świąt państwowych.

I tak postanowiono **rocznicę „marszu na Rzym"**, obchodzoną dotąd w dniu 28 października jako „święto cywilne", uczynić **„świętem narodowem"**. Dzień 23 marca, rocznicę założenia „fasci", ogłoszono jako „święto cywilne". **Ze spisu „świąt" wykreślono dzień 20 września, rocznicę zajęcia Rzymu przez wojska piemonckie**, a to ze względu na dobre obecnie stosunki ze Stolicą Apostolską. Natomiast **dzień 11-go lutego**, rocznicę zerwania umów laterańskich, postanowiono obchodzić jako **„święto cywilne"**, mające przypomnieć ważną w dziejach Italji chwilę załatwienia „kwestji rzymskiej" i pojednania państwa z Kościołem.

—o—

Kościół Katolicki w Stanach Zjednoczonych

Według statystyki na rok 1930. ogłoszonej w „Catholic Directory", **Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych liczy 16 arcybiskupów, w tem 4 kardynałów, 102 biskupów, 18.873 księży świeckich, 8.052 zakonników i 20.078.000 wiernych.** Liczba kościołów z duchowieństwem stałem wynosi 12.413, a bez stałego duchowieństwa 5.753. Seminarjów duchownych jest 135 z 16.300 klerykami, kolegjów dla chłopców 219, dla dziewcząt 743, szkół powszechnych 7.225 z 2.248.571 uczniami. W Stanach Zjednoczonych katolicy, jak wiadomo, utrzymują szkoły własnym kosztem. Sierocińców katolickich jest 329 z 51.523 wychowankami, przytułków dla starców 142, szpitali 624. Liczba nawróceń w r. ub. wyniosła 38.232. Pod względem liczby wiernych Stany Zjednoczone zajmują 7-me a pod względem liczby księży 4-te miejsce na świecie. Przeciętny roczny przyrost księży w ostatnich latach wynosił 580—650.

Dzięki ofiarności katolików amerykańskich rozwija się pomyślnie cały szereg uniwersytetów katolickich, wśród których przedewszystkiem należy wymienić: **uniwersytety księży jezuitów: Loyola w Chicago, Marguette w Milwaukee** (5.008 studentów), **Fordham w New Yorku** (9.202 st.) i **uniwersytet w Detroit** (3.495 st.), dalej uniwersytet de Paul księży lazarystów w Chicago (6.745 st.) oraz uniwersytet Notre Dame ojców od Krzyża św. w Fort Wayne (3.054 st.). Oprócz tych istnieje jeszcze wiele innych uniwersytetów katolickich z liczbą słuchaczów, wynoszącą przeszło 2000 lub 1000. Wszystkie wyższe uczelnie katolickie w Stanach Zjednoczonych stoją na wysokim poziomie naukowym.

W Unji północno-amerykańskiej kwitnie również życie zakonne. Zakonów męskich jest tam około 80, a kongregacyj i zakonów żeńskich kilkaset. Zakonnicy zajmują się duszpasterstwem, wychowaniem młodzieży, pracą nauczycielską oraz prowadzą rekolekcje i misje. Siostry poświęcają się przeważnie pielęgnowaniu chorych i działalności wychowawczej. Bardzo liczne są klasztory benedyktynów.

Rozwój katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych w szczególniejszy sposób ujawnił się w ostatnim dziesięcioleciu i to nietylko pod względem liczbowym, ale także pod względem rozkwitu i pogłębienia się życia religijnego. Świątynie są zawsze zapełnione a liczba przystępujących do Komunji św. i uczestniczących w misjach i rekolekcjach stale wzrasta. (KAP.).

Za spokój duszy ś. p.

Ks. KAROLA NIKLA

Dra św. Teologji i praw, tajnego Szambelana Jego Świątobliwości, Kanonika Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej, Prezesa Tow. Dobroczynności i t. d.

zmarłego dnia 21-go października 1929 roku

odprawionem zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we wtorek dnia 21-go października b. r. o godzinie 10-tej rano, w kościele św. Krzyża, na które zapraszają

Rada Nadzorcza,

Zarząd i Redakcja „Głosu Narodu".

Bank Francji gromadzi wysokie zapasy kruszcu.

Prasa angielska zwraca uwagę na **stały wzrost rezerwy kruszcowej Banku Francji** od czasu stabilizacji, t. j. od czerwca 1928 r., aż do ostatniego wykazu z października b. r.

Od czasu stabilizacji **zapas złota w Banku Francji zwiększył się o 20.2 miljarda fr. tj o 800 miljonów dolarów.** Obecnie dzięki wielkim transportom złota z Kolonji do Paryża, które od 3 tygodni bez przerwy wysyłane są dla Banku Francji przez Bank Rzeszy, zapasy złota francuskiego banku emisyjnego wzrastają bardzo szybko. W okresie od 26 IX do 2 X b. r. zwiększenie tych zapasów wynosiło 670 miljonów fr., t. j. w ciągu jednego tylko tygodnia rezerwa kruszcowa Banku Francji **wzrosła o 27 miljonów dolarów.** Wskutek dopływu złota z Niemiec zwiększenie rezerw kruszcowych w Banku Francji było w ciągu pierwszych dwóch tygodni października niewątpliwie również bardzo szybkie.

Ostatnia wiadomość o transporcie złota niemieckiego do Francji datowana jest dnia 14 października: jak donosi „Times" z 15 października b. r., w dniu 14 X Bank Rzeszy wysłał do Francji dziesiąty transport złota, wynoszący 25 miljonów mk.

Poza zapasem złota Bank Francji posiada znaczny zapas dewiz, wynoszący 25.6 miljarda fr.: z tego około 6.6 miljarda fr. przypada na zapasy dewiz, znajdujące się bezpośrednio w posiadaniu Banku Francji lub też złożonych w bankach zagranicznych w postaci wkładów płatnych na każde żądanie, a przeszło 19 miljardów fr. na dyskonto strat w obcej walucie.

Wobec tego, że w dniu 2 października b. r. obieg banknotów Banku Francji wynosił 71 i pół miljarda fr. okazuje się z sumowania zapasu złota oraz zapasu dewiz, że **banknoty tego Banku posiadają pokrycie kruszcowo-dewizowe wyższe niż 100 proc.** Zapasy kruszcu i dewiz w Banku Francji wynoszą bowiem razem 71.7 miljarda fr.

U fryzjera. — Czemu ten pies tak patrzy panu na ręce, — zapytuje gość. — Eh, nic takiego — odpowiada fryzjer. — Przed godziną obciąłem niechcąco gościowi ucho. Pies zjadł i teraz szelma czeka na drugie...

Dobre widoki. — Kupiłbym chętnie tę kamienicę, ale z tyłu jest jakaś fabryka, która cały widok zasłania. — Głupstwo. To jest fabryka prochu i może w każdej chwili wylecieć w powietrze, więc będzie jaśniej...

Co słychać we Lwowie.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek: „Manewry jesienne"
Wtorek: „Domek trzech dziewcząt"

TEATR MAŁY.

Poniedziałek: „Wieczne pióro".
Wtorek: „Wieczne pióro".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek: „Dzielny wojak Szwejk".
Wtorek: „Dzielny wojak Szwejk"

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Trujący kwiat".
CASINO: „Lokomotywa 2329", film z Lon Chaneyem.
KOPERNIK: „Atlantic".
MARYSIEŃKA: „Atlantic".
PALACE: „Romans nad Rio Grande".
CHIMERA: „Ulubienica załogi".

—:o:—

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ.

W sobotę nastąpiła **na Politechnice Lwowskiej uroczysta inauguracja roku akademickiego.** Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, które odprawił ks. biskup Lisowski. O godz. 11-tej w sali Politechniki zebrał się senat, profesorowie, oraz młodzież. Po odśpiewaniu przez chór „Gaude mater Polonia", nowy rektor **prof. Minkiewicz** powitał przedstawicieli władz i zaproszonych gości, poczem oddał głos prorektorowi **prof. Weiglowi**, który wygłosił sprawozdanie za rok ubiegły.

PORZUCILI GRANATY RĘCZNE.

W sobotę znaleziono na Bogdanówce dwa granaty ręczne wyrobu polskiego. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, granaty te zostały wrzucone przez płot do ogrodu przez nieznanych sprawców, **którzy najprawdopodobniej z obawy przed rewizją na tej drodze pozbyli się granatów.**

Cztery remisy.

NIEZWYKŁA NIEDZIELA LIGOWCÓW.

Wczorajsza niedziela ligowa stała się, dzięki swym wynikom, prawdziwą rewelacją dotychczasowych czteroletnich walk o mistrzostwo. Oto na czterech boiskach walczące drużyny uzyskały we wszystkich grach wyniki nierozstrzygnięte, dzięki czemu kwestja zdobycia tegorocznego tytułu mistrza pozostała nadal pod znakiem zapytania.

W Krakowie odbyły się dwa mecze: **Garbarnia—Warta i Wisła—Czarni.** Zeszłoroczny mistrz Polski udowodnił jeszcze raz, że niema szczęścia do Garbarni, która walcząc ambitnie zdołała odebrać Poznańczykom jeden punkt, kończąc grę z wynikiem 1:1. Prawdziwą sensacją był drugi mecz, podczas którego Czarni zademonstrowali piękną grę, przyczem omal nie położyli Wisły na obie łopatki, prowadząc do pauzy 3:2. Ostatecznie mecz zakończono niezwyczajnym wynikiem 5:5. Trzeci wynik remisowy padł na boisku Legji w stolicy. Przeciwnik wojskowych, Pogoń, mając do pauzy mecz przegrany, gdyż gospodarze prowadzili 1:0, przeszła do ataku, wyrównała 1:1, uwożąc Legji cenny punkt. Wreszcie ostatnie spotkanie odbyło się w Łodzi między dwoma maruderami: Warszawianką a Ł. T. S. G. Wynik opiewa 2:2. Bramki padły dopiero w drugiej połowie gry. Warszawianki zapewne już nic nie zdoła uratować od spadku z Ligi.

Obecnie tabela przedstawia się następująco: 1) Wisła, 2) Warta, 3) Cracovia, 4) Polonia, 5) Legja, 6) Garbarnia, 7) Pogoń, 8) Ruch, 9) Czarni, 10) ŁKS., 11) ŁTSG., 12) Warszawianka.

Na hokejowe mistrzostwa świata

zaproszono 16 państw do Krynicy.

Polski Związek Hokeja Lodowego rozesłał zaproszenia **na hokejowe mistrzostwa świata w Krynicy**

od 1 do 8 lutego 1931 r.

do 16-tu związków państwowych.

PZHL liczy się z możliwością przybycia do Krynicy reprezentacyj czternastu państw, co byłoby olbrzymim sukcesem, zważywszy, że ostatnie najliczniejsze mistrzostwa w Chamonix zgromadziły 12 drużyn państwowych.

Na meczu w Pradze o puhar środkowoeuropejski: **Ambrosiana—Sparta** obecnych było **około 34.000 widzów**, co stanowi **rekord frekwencji na zawodach sportowych w Czechosłowacji.** Biletów płatnych sprzedano 30.379.

Sport zagranica.

W dalszym ciągu turnieju zapaśniczego w Budapeszcie o zawodowe mistrzostwo świata, mistrz Polski, **Sztekker uzyskał nierozstrzygniętą** z Niemcem **Kornatzem.**

Gen. Sikorski o zbrojeniach Niemiec.*)

W swej nowej, a bardzo ciekawej książce „Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej“ rozpatruje gen. Wład. Sikorski zagadnienie zbrojeń niemieckich. Na ten temat pisze się dużo i często, ale rzadko pisze fachowiec tej miary, co gen. Sikorski, który jako minister spraw wojskowych, a później skrupulatny badacz materjałów dostępnych sztabowi francuskiemu znakomicie poznał współczesny militaryzm niemiecki.

Gen. Sikorski przyznaje, że są w Niemczech organizacje pacyfistyczne, ale twierdzi, że istotna ewolucja nastrojów narodu postępuje w kierunku wprost przeciwnym. Są republikańskie orgnizacje wojskowe, ale w nich wzmagają się tendencje odwetowe.

Prawicowemi, nacjonalistycznemi organizacjami są następujące: Związek Hitlera (250—300 tys. członków), Wehrwolf (ponad 100.000), **Stahlhelm (około 1.5 miljona)** i Jungdeutscher Orden (600.000). Republikański związek Reichsbanner liczy ponad **3 miljony członków,** w czem blisko miljon czynnych, zorganizowanych w ćwiczących oddziałach. Osobno wymienić należy związki pułkowe b. wojskowych (Krieger-Vereine), liczące razem ponad 3 miljony członków. Wreszcie nie można zapominać o związkach gimnastycznych **(ponad 1,700.000 członków)**, jeździeckich **(250.000)**, sportowo-lotniczych **(20.000)** i t. d.

Niemcy mają również dużo materjału wojennego, choć ogromną ilość wydały koalicji zaraz po zawieszeniu broni, a wielkie masy broni i amunicji uległy zniszczeniu na rozkaz Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej. Według jej obliczeń zniszczono **33.500 dział, 11.616 miotaczy min, 87.969 karabinów maszynowych, 2,686.720 karabinów piechoty, 1.072 miotaczy płomieni, 2.854 wyrzucających aparatów gazowych, 700 samochodów pancernych, 40 miljonów pocisków artyleryjskich, 50.000 tonn prochu i materjałów wybuchowych i t. p. Cyfry imponujące, a jednak nie ulega wątpliwości, że Niemcy maja jeszcze dużo broni.**

Jądro niemieckich sił zbrojnych stanowi Reichswehra, z której gen. Seeckt postanowił zrobić wysoko wartościowe wojsko specjalistów. Na ogólną liczbę 100.000 ludzi jest w Reichswehrze **38.000 starszych żołnierzy i kaprali, oraz 14.000 podoficerów,** a każda kompanja, baterja, czy szwadron pielęgnuje tradycje jednego z pułków armji cesarskiej. Jest więc Reichswehra znakomitą kadrą wielkiej, miljonowej armji. Dużą wartość przedstawia także wojskowo szkolona policja w liczbie **105.000 ludzi.**

Szybko rosnąca marynarka niemiecka liczy 15.000 ludzi. Za kilka lat Rzesza będzie, zdaniem gen. Sikorskiego, rozporządzać 8 nowoczesnemi pancernikami, 8 krążownikami i 16 torpedowcami. Koszta budowy okrętów są w budżecie Rzeszy tak wysokie, że trzeba przypuścić, iż część pieniędzy przeznacza się na tajne zbrojenie. Np. na pancernik A przeznaczają Niemcy **75 miljonów marek,** gdy Anglicy budują podobny pancernik za **44 miljony m.**

Lotnictwo niemieckie zaczęło się rozwijać z imponującą szybkością po 5 maja 1926 roku, gdy w układzie paryskim Niemcy odzyskali pełną swobodę budowania samolotów. Obecnie mają Niemcy **115 portów lotniczych** (nie licząc lądowisk), 11 fabryk płatowców i 7 fabryk silników. Nie wolno Niemcom posiadać samolotów wojskowych, ale to nie przeszkadza, że posiadają najlepsze typy płatowców i dostarczają ich innym państwom. Rocznie szkoli się w Niemczech do 2 tysięcy pilotów, mechaników, inżynierów.

Przemysł chemiczny Rzeszy zatrudnia 350 tysięcy robotników. W roku 118 produkował on 135.000 tonn, gdy francuski tylko 12.000. Dzięki wysiłkom niemieckich uczonych przemysł chemiczny zdołał się już prawie uniezależnić od przywozu surowców.

Niepokojąco szybko wzrastają wydatki Rzeszy na zbrojenia. Wydatki oficjalne wynoszą około 700 miljonów marek. Jeżeli przyjmiemy, że armja i marynarka liczą razem 115.000 ludzi, to się okaże, że na głowę wypada 12.400 zł., gdy w Polsce około 2.450 zł. Stwierdzono też, że wydatki rzeczowe na 100-tysięczną Reichswehrę w roku 1929 wynosiły **52 procent tych samych wydatków na armję przeszło sześć razy większą w roku 1913.** Tak wielkich różnic nie można wyjaśnić drożyzną w Niemczech i kosztownością armji zawodowej. Trzeba przyjąć, że Niemcy potajemnie wydają na zakupno sprzętu wojskowego wielokrotnie więcej, niż im pozwala Traktat Wersalski.

Dalej gen. Sikorski zwraca uwagę, że w tegorocznym budżecie Reichswehry jest pierwsza oficjalna rata (przeszło 2 miljony marek) na fortyfikację granicy wschodniej.

Do wojny będą zatem Niemcy nieźle przygotowane. Gen. Sikorski przychyla się do obliczeń bolszewickich, według których Niemcy rozporządzają w razie mobilizacji **131.000 oficerów i 6 miljonami żołnierzy,** z czego 3 miljony bardzo dobrze wyszkolonych. W pierwszym rzucie zmobilizowana armja niemiecka liczyć będzie **conajmniej 500.000 ludzi.** Pod jej osłoną gromadzić się będzie reszta niemieckich sił zbrojnych. Armja niemiecka nie będzie początkowo jednolitą i naogół będzie gorszą od wojsk niemieckich z roku 1914, bo organizacje półwojskowe nie mogą mimo wszystko tak wyszkolić żołnierza, jak regularna armja. Ale armja ta konsolidować się będzie szybko, a uzbrojenie i zaopatrzenie techniczne zapewni jej potężny przemysł niemiecki.

Zdaniem gen. Sikorskiego armja niemiecka uderzy najpierw na Polskę. Wskazują na to dotychczasowe przygotowania.

„Przemawiałyby zatem — zauważa generał Sikorski — także względy czysto wojskowe. Atakować bowiem zawsze należy przeciwnika słabego, aby rozstrzygnąwszy z nim wojnę, zwrócić następnie gros swych sił przeciwko silniejszemu. Niemcy, postępując w myśl tej reguły, odsłoniliby wprawdzie swe siły, na które może uderzyć Francja. Niemniej przyjąć należy tę możliwość jako podstawę naszych przygotowań obronnych.

Należy przytem liczyć się z piorunująco szybkiem działaniem tej półmiljonowej armji, której mobilizacja zajmie zaledwie kilka dni czasu i która uważana być może wobec tego za armję wysokiego pogotowia“.

Tyle o zbrojeniach Niemiec. O tem, co gen. Sikorski pisze o Rosji, innym razem.

———

*) Artykuł niniejszy jest sprawozdaniem z książki gen. Władysława Sikorskiego pod tytułem „Polska i Francja“ w przeszłości i dobie współczesnej“, która ukazała się niedawno w wydaniu Zakł. im. Ossolińskich we Lwowie.

Królowie polscy na Bałtyku.

Jak nasi monarchowie jeździli po morzach?

Podróż morska najwyższego przedstawiciela państwa, odbywana pod własną banderą miała zawsze, ma i mieć będzie brdzo doniosłe znaczenie. Jest ona bowiem publicznem stwierdzeniem przed światem, że dane państwo posiada dostęp do morza, owej najważniejszej międzynarowej arterji komunikacyjnej, z dostępu tego korzysta; dostępu tego broni.

Dziś, kiedy w odrodzonej Rzplitej odbyła się w sierpniu b. r. podróż morska P. Prezydenta z Gdyni do Tallina, warto sobie przypomnieć i dawne czasy

W czasach przedhistorycznych mamy podania o podróżach po Bałtyku, jakie odbywał wnuk Lecha, Wizimierz i o bojach, jakie on toczył zwycięsko na Bałtyku z Duńczykami. Jako pamiątka tych zwycięstw morskich został założony przez Wizimierza **Gdańsk,** który wziął swe miano od licznych jeńców duńskich, osadzonych przez polskiego księcia w nowym grodzie.

W XI stuleciu mamy zwycięskie walki morskie Bolesława III Krzywoustego, który połowę swego życia poświęcił na ostateczne złączenie Pomorza zarówno nadwiślańkiego, jak i nadodrzańskiego z resztą Polski. W tych walkach morskich korzystał Krzywousty ze sprzymierzonej floty duńskiej, zdobywając na jej czele grody nadmorskie, jak Kołobrzeg, Szczecin i Wolin oraz wyspę Rugję. Pamięć o tych czynach przechowała się w pieśniach ludowych i pierwszej polskiej kronice historycznej, kronice Galle.

W XVI stuleciu Zygmunt Stary, po stłumieniu krwawych rozruchów i uśmierzeniu krnąbrnego zawsze Gdańska, wyjechał w 1526 r. na pełne morze na pokazanie, iż prawo otwierania i zamykania żeglugi morskiej, a co za tem idzie i panowania Bałtyku należy nie do Gdańska, lecz do króla polskiego.

W końcu tego stulecia (1587 r.) zawinął do Latarni pod Gdańskiem nowowybrany elekt, Zygmunt III Waza. Przybył on ze Szwecji na czele eskadry złożonej z 20 okrętów wojennych. Czynności admiralskie sprawował Clas Flemming. Na pokładzie swego okrętu przyjmował Zygmunt posłów narodu i w dniu 7 października po raz pierwszy zstąpił na ziemię polską, udając się do Oliwy na zaprzysiężenie pacta'ów conventa'ów, które kryły w sobie zarodek przyszłych wojen między Polską a Szwecją w postaci sporu o Estonję. Przygrywką do tych wojen były dwie wyprawy morskie, jakie przedsięwziął Zygmunt III do Szwecji.

Pierwsza z tych wypraw odbyła się w 1593 roku. Szło wówczas o utrzymanie korony szwedzkiej w rękach Zygmunta przeciwko któremu zaczął już intrygować jego stryj ks. Karol Sudermański. Król wraz z królową Anną i całym dworem jechał Wisłą na szkutach do Gdańska. Do orszaku królewskiego należeli nuncjusz papieski, Malaspina, podkanclerzy Jan Tarnowski, wojewodowie Gostomski, Kostka i Miński, wojewodzic Weyher, Kasztelan Krasicki, sekretarz królewski Tylicki i wielu innych. Wieziono z sobą kapelę, stajnie i psiarnie. W Latarni pod Gdańskiem, oczekiwała już eskadra pod banderami polską i szwedzką: składała się ona z 40 okrętów wojennych, częściowo dwu-, a częściowo trzymasztowych. Okręty były naogół dość stare i zniszczone. Dochowały się nazwy niektórych: „Łabędź“, „Wilk“, „Niedźwiedź“, „Tetys“, „Dorys“, „Lipska nawa“ i t. d. Komendę sprawował admirał Clas Flemming, 9-go września podniesiono kotwicę, udając się do Kalmaru. Wieczorem tego dnia podniosła się burza, która rozprószyła całą eskadrę. Okręt królewski schronił się za Helem i tam przestał do 16 września, nim się uspokoiła nawałnica i zebrały się rozprószone okręty. Podróż do Kalmaru odbyto w dwa dni, lecz kiedy już było widać brzegi szwedzkie, znów zerwał się huragan, który rozpędził powtórnie całą flotyllę, rozrzucając jej okręty aż pod Gotlandję i do zatoki Fińskiej. Dopiero 27 września zebrały się okręty w Elsnaben, jednakże ze stratą dwóch, na których zginęło 120 hajduków, 18 trabantów, 22 szlachty szwedzkiej i większość koni. Pobyt Zygmunta III w Szwecji trwał do lipca roku przyszłego. Odbyła się uroczysta koronacja na króla szwedzkiego, lecz stosunki między nowym królem, a jego szwedzkimi poddanymi pozostały nadal naprężone.

Druga wyprawa morska nastąpiła w 1598 r. W Szwecji wybuchł otwarty rokosz, na czele którego stanął ks. Karol Sudermański. Zygmunt III musiał już ratować koronę i zwrócił się do sejmu o asygnowanie odpowiednich środków pieniężnych. Sejm przeznaczył znów 300 tysięcy zł. na zaciąg armji desantowej i wynajęcie floty transportowej. Miejscem załadowania wojsk była, jak zwykle Latarnia. Nowozaciężne oddziały liczyły do 5000 ludzi. **Flota transportowa składała się z 60 jednostek, z tys. 6 szwedzkich, a reszta holenderkie, hanzeatyckie, duńskie i gdańskie.** Admirałem był początkowo Tonnier Meidel, a potem Szwed, Stenno Banner. Wyprawa ruszyła 3 sierpnia, kierując się na Kalmar. Z powodu burz stanęła ona w tym porcie dopiero 10 sierpnia. Kalmar poddał się bez oporu. Zygmunt III wysłał niezwłocznie częściowo lądem, a częściowo morzem Samuela Laskiego na zajęcie Sztokholmu, a sam z większemi siłami ruszył morzem na zdobycie Steseberga, leżącego w połowie drogi między Kalmarem a Sztokholmem. Przedsięwzięcie to rozstrzygnęło o losie całej wyprawy. Trwające bez przerwy burze rozpędziły całą eskadrę Zygmunta III, z której ocalały tylko 24 okręty i 800 ludzi. Steseborg został jednak przez Zygmunta zajęty, który zadał nawet pod tem miastem dotkliwą porażkę księciu Sudermańskiemu. Jednakże flota szwedzka, która przeszła na stronę rokoszan, zablokowała eskadrę Zygmunta w Steseborgu i zmusiła w ten sposób do cofania się armji królewskiej na Kalmar. Po drodze przeważające siły rokoszan rozbiły Zygmunta III koło mostu Skandebro, gdzie padła pokotem cała piechota, jaką wyprowadził Zygmunt z Polski. Klęska ta zmusiła monarchę do kapitulacji, na mocy której za wydanie w ręce rokoszan wszystkich swoich stronników w Szwecji uzyskał prawo powrotu do Polski na zablokowanych w Steseborgu okrętach. Zygmunt III opuścił resztę swych wojsk i 28 października siadł z nielicznym orszakiem na jeden z okrętów wojennych, które przeszły do broniącego się ciągle Kalmaru i udał się do Gdańska. Przeciwne wiatry zapędziły okręt królewski pod Rozywie, gdzie zarzucono kotwicę 2 listopada.

Odtąd już żaden monarcha polski nie jeździł po Bałtyku.

ARTUR MILLS. 10

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Biegła lekkim krokiem z torebką pod pachą, z szyją wtuloną lekko w ramiona, z oczami pełnemi naturalnego śmiechu — wdzięku, którego nie można kupić u żadnego kosmety.

Indochiny! Nie zdawała sobie sprawy, jak to mogło być daleko. Ktoś chciał jej wyjaśnić, narysowawszy mapę ołówkiem na blacie marmurowego stolika, ale Ninon nie miała głowy do geografji i zapomniała już, jak wygląda mapa. Zato cyfra — pięć tysięcy franków miesięcznie — wryła jej się w pamięć ognistemi znakami. Wszystko zależało od tego, czy ten Chińczyk — nie mogła przyswoić sobie nazwy jego prawdziwej narodowości — był uczciwym człowiekiem, czy oszustem. Chop du Nègre był o kilka kroków dalej.

Przyzwyczajona do szybkiego orjentowania się, zauważyła Annamite zaraz na progu. Siedział w głębi przy stoliku, nakrytym do obiadu. Na ten widok i jej zachciało się jeść. Zaczęła się namyślać, co wybrać. Śniadanie spożyła w swoim pokoiku, przyrządziwszy własnoręcznie potrawę z makaronu.

Nygugen, który spostrzegł, że go zauważyła, pozostał spokojnie przy stoliku.

— Może zjemy razem obiad — rzekł, gdy podeszła.

— Z przyjemnością.

Zawołali kelnera i zamówili potrawy. Ninon wybrała jak najskromniejsze, żeby nie narazić swego amfitrjona na zbytni koszt.

— W Sajgonie jadają wszystko z ostremi przyprawami, które palą usta. Będzie pani musiała się do nich przyzwyczaić — rzekł Nygugen.

— Nie wiadomo jeszcze, czy pojadę.

— Naturalnie. Wszystko zależy od pani decyzji. Proszę powiedzieć, co pani sądzi o mojej ofercie?

Ninon obmyśliła zgóry plan kampanji, polegający na zabezpieczeniu się przed wszelkiemi niespodziankami.

— Do Indochin daleka droga. I co będzie, jeżeli zdecyduję się pojechać, a tymczasem właściciel teatru zmieni plan i powie, że już jestem niepotrzebna? Jak ja wtedy wrócę?

— Okręty chodzą co dwa tygodnie.

— Ale to kosztuje. Skąd wezmę pieniądze na przejazd? Nie uśmiecha mi się ugrzęznąć tam ewentualnie na całe życie.

W odpowiedzi Nygugen wyjął z kieszeni papier i rozpostarł go na stoliku przed Ninon.

— Oto bilet powrotny!

Ninon wzięła papier z podejrzliwością kota, którego częstują nieznanym przysmakiem.

— Dziękuję — rzekła bez entuzjazmu. — Ale przecież, przybywszy na miejsce, będę miała wydatki i zresztą będę musiała kupić sporo rzeczy. I jeżeli nie dostanę tego engagement, to z czego będę żyła w Sajgonie, czekając na okręt?

— Engagement pani jest najzupełniej pewne, co się zaś tyczy wydatków, związanych z podróżą, jestem upoważniony wypłacić pani zgóry miesięczną pensję. — Annamita wyjął z kieszeni portfel i wyliczył na stół pięć dużych różowych tysiącfrankówek.

Ninon patrzyła oczarowanym wzrokiem i kiedy podsunął jej pieniądze, o mało nie krzyknęła.

To się nazywa interes! A Michelle przepowiedziała, że „mandaryn“ poprosi ją, Ninon, o pożyczenie dwudziestu franków. Nie, wszak mówił, że zebrał o niej informacje. Najwidoczniej poznał się na jej talencie i w teatrze w Sajgonie dadzą jej główną rolę.

Zjedli obiad i kelner przyniósł kawę i małe kieliszki c o i n t r e a u. Do tej chwili zachowanie Nygugena było uprzedzająco słodkie, ale nagle spojrzał na nią swemi skośnemi oczyma tak prosto, jak tylko potrafił i rzekł:

— A teraz pomówimy o małej przysłudze, jaką mi pani będzie musiała wyświadczyć.

Ninon nie podobała się ta zmiana tonu. Dźwięczało w niej za dużo męskiej brutalności, której nieraz musiała się przeciwstawiać w swem dzielnem życiu. Wiedziała, że przed opuszczeniem kawiarni albo zgodzi się na ofertę Nygugena, albo zwróci mu pięć różowych banknotów. Tyle pieniędzy, tyle pieniędzy!! Modliła się całą duszą, aby nie zażądał od niej czegoś niemożliwego, gdyż były rzeczy, których nie podjęłaby się za żadne pieniądze.

— Niech pan mówi — rzekła.

— Tym samym okrętem, co pani — zaczął Anamita — pojedzie pewien Anglik.

Oczy dziewczyny przygasły. Pomyślała, że jednak w całej tej sprawie musiało być coś podejrzanego.

— Nie umiem po angielsku — rzekła.

— Kiedy on mieszkał długo w Paryżu i zna dobrze język francuski. Bardzo miły.

— Możliwe — rzuciła obojętnie Ninon.

— Zależy mi na tem, aby mieć o nim informacje w czasie podróży — ciągnął Anamita. — Otóż najlepiej da się to uskutecznić w ten sposób, że przydam mu do towarzystwa uroczą panienkę, która j e s t jednocześnie moją przyjaciółką.

A więc o to chodziło! Ninon spotępniała. Marzyła o karjerze scenicznej i okazje do Sajgonu wzięła za coś rzeczywistego. Tymczasem wyszło na jaw, że były to tylko pozory, maskujące intrygę. Zrozumiała, czego od niej żądano, i pomimo, że ofiarowane pieniądze stanowiły dla niej nieomal kwestję życia i śmierci, postanowiła odmówić. Nie należała do pewnego typu kobiet. Gdyby chciała, zbierałaby tysiącfrankówki dziesiątkami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka